

Wilfrid Sellars

„Funkcja pojęcia wyobraźni w Kantowskiej teorii doświadczenia.”

1. W niniejszym artykule zamierzam w dodatnim świetle przedstawić Kantowską teorię dotyczącą funkcji, którą w doświadczeniu zmysłowym pełni władza nazywana przez Kanta wyobraźnią wytwórczą. Jednakże nie posłużę się metodą egzegezy tekstu bądź jego komentarza, lecz metodą polegającą na sformułowaniu wyraźniej niezależnej teorii, która wszakże -jak się okaże- będzie zawierała istotę schematu [proponowanego przez] Kanta. Takie postępowanie pozwoli mi uniknąć borykania się z Kantowską terminologią, architekturą oraz polemicznym nastawieniem jego dzieła. Podejście to, dzięki skupieniu uwagi na meritem, umożliwi mi stosunkowo zwarte omówienie zagadnienia, którego opracowanie byłoby w innym przypadku przedsięwzięciem czasochłonnym.
2. Określając teorię, którą zamierzam sformułować, jako „wyraźnie niezależną”, chcę dać do zrozumienia, że będę się trzymał tego, co uważam za prawdę, choć nie cofnę się przed preparowaniem i naginaniem wywodu na potrzeby przychyłnej interpretacji „*Krytyki Czystego Rozumu*”. Miarą tego, w jakim stopniu udało mi się uchwycić ducha myśli Kantowskiej, jest to, jak dalece rozjaśniam literę tekstu [Kanta].
3. To poprzez percepcję mamy dostęp do świata zewnętrznego, przyrody oraz różnych rodzajów przedmiotów (pojmowanych w odpowiednio szerokim sensie), które się na nią składają. Fenomenologiczna refleksja nad doświadczenia zmysłowego powinna wyłonić jego kategorie, do których należą przedmioty, ich najbardziej ogólne rodzaje czy klasy, jak również powinna ukazać, w jaki sposób w akcie spostrzegania dochodzi do konfrontacji obserwatora i spostrzeganych przedmiotów.
4. Dlatego też rozważania na tematy poruszane przez Kanta rozpocznę od starannego omówienia cech istotnych doświadczenia zmysłowego (a faktycznie – naocznego). Wstępne badanie dostarczy układu roboczych rozróżnień, które następnie zostaną udoskonalone. Te rozróżnienia, w tej czy innej postaci, są dobrze znanymi narzędziami pracy w działalności filozoficznej, lecz ich drobiazgową analizę doprowadzi do kontrowersji.
5. Przede wszystkim, dysponujemy rozróżnieniem między aktem widzenia przedmiotu i [samym] widzianym przedmiotem. Doświadczenie naoczne jawi się jako bezpośrednie uświadamianie sobie złożonego układu fizycznego. Jawi się także jako zachodzące z określonego punktu widzenia, jako perspektywiczne. Nieprzezroczyste przedmioty przedstawiają się jako posiadające barwną powierzchnię, zwróconą przodem do obserwatora. Nie chcę przez to powiedzieć, że przedstawiają się jako złożone układy barwnych plam [color expanses] (naocznych „danych zmysłowych”), lecz raczej, że przedstawiają się jako trójwymiarowe przedmioty fizyczne, które znajdują się w określonych relacjach przestrzennych względem siebie nawzajem oraz względem ciała obserwatora.
6. Dysponujemy także wcześniej wspomnianym rozróżnieniem między przedmiotami spostrzeganymi i tym, jako co są spostrzegane [, czyli przedmiotami samego spostrzeżenia przyp. KK]. Toteż, w przypadku spostrzeżeń prawdziwych, a więc nie będących złudzeniami, omyłkami czy halucynacjami, i zachodzących w optymalnych warunkach, przedmiot nie tylko jest, np. cegłą zwróconą w moją stronę czerwoną prostokątną powierzchnią, lecz jest także spostrzegany *jako* cegła zwrócona w moją stronę czerwoną prostokątną powierzchnią. Jak to należy rozumieć?

7. W tradycyjnym ujęciu uznawano rozróżnienie między przedmiotem spostrzeżenia naocznego i sądem spostrzeżeniowym *dotyczącym* tego przedmiotu. Sąd spostrzeżeniowy pojmowano jako szczególny rodzaj przekonania. Z kolei przekonania pojmowano jako obdarzone formą zdaniową, jako mające, można by rzec, formę syntaktyczną wykazującą identyczność lub analogię z formą syntaktyczną zdania, które stanowiłoby wyraz tego przekonania w mowie zewnętrznej. Można by rzec, iż przekonania zachodzą w języku mentalnym [= Mentalese].

8. Niektórzy filozofowie uznający ten pogląd powzięli przeświadczenie, że spostrzeganie przedmiotu naocznego *jako* cegły o czerwonej prostokątnej powierzchni, polega na *spostrzeganiu* cegły przy jednoczesnym *żywieniu przekonania*, iż jest to cegła o czerwonej prostokątnej powierzchni:

To jest cegła o czerwonej prostokątnej powierzchni.

Przy czym, sam *sąd* zawiera treść deiktyczną analogiczną do językowego wyrażenia deiktycznego: „to”, występującego w zdaniu, które mogłoby wyrażać ten sąd.

9. Wprawdzie, moim zdaniem, jest *ziarno* prawdy w koncepcji, że spostrzeganie czegoś *jako* przedmiotu wiąże się z posiadaniem przekonania, lecz sadzę także, iż w tradycyjnej wykładni zagadnienia forma owego przekonania pojmowana jest nieprawidłowo. Proszę zauważyć, że funkcję podmiotu przytoczonego sądu pełni *samo* wyrażenie deiktyczne, nagie słowo „*To*”, a predykat odpowiada temu, *jako* co przedmiot jest spostrzegany, czyli wyrażeniu: „jest cegłą o czerwonej prostokątnej powierzchni”.

10. Na przekór omówionemu stanowisku twierdzę, że *prawidłowo przedstawione* przekonanie spostrzeżeniowe, posiada zgoła inną formę, mianowicie:

Ta cegła o czerwonej prostokątnej powierzchni

Proszę zwrócić uwagę, że nie mamy do czynienia ze zdaniem, lecz ze złożonym wyrażeniem deiktycznym. Innymi słowy, zgłaszam sugestię, że samo przekonanie spostrzeżeniowe wchodzące w skład zmysłowo weryfikowalnego sądu:

Ta cegła o czerwonej prostokątnej powierzchni jest zbyt duża jak na tę robotę.

jest egzemplifikacją złożonego mentalnego wyrażenia deiktycznego, które jest gramatycznym podmiotem całego sądu. Inaczej mówiąc, wprowadzam rozróżnienie między *ujęciem spostrzeżeniowym* i *przekonaniem o tym, co* zostało ujęte [w spostrzeżeniu]. *To, co ujęte*, bądź, jeśli wolno tak powiedzieć, *to, o czym* jestem przekonany, przedstawiane jest przez złożone wyrażenie deiktyczne. Natomiast *to, co jest* przedmiotowi *przypisywane* w przekonaniu, jest reprezentowane przez wyrażenie predykatywne następujące po wyrażeniu deiktycznym.

Tak rozumiane ujęcia spostrzeżeniowe dostarczają spostrzegającemu terminów pełniących funkcję podmiotów sądów.

11. Z tego punktu widzenia, to, jako co spostrzegamy przedmiot, jest uzależnione od treści złożonego mentalnego wyrażenia deiktycznego.

II.

12. Grunt pod następny ważny krok w argumentacji przygotuję zmieniając przykład. Proszę rozważyć naoczne spostrzeżenie czerwonego jabłka. Jabłka mają czerwoną skórkę, lecz w środku są białe. Inne cechy jabłka także mogą być przedmiotem rozważań, lecz na początek te wystarczą. Na wstępie należy poczynić uwagę, że nie tylko spostrzegamy jabłko jako posiadające czerwoną powierzchnię, lecz również jako białe wewnątrz. To jednak dopiero początek. Proszę zauważyć, że w doświadczeniu znajduje się . Przez „aktualną” ilość czerwieni rozumiem taką ilość czerwieni, której *istnienie* nie jest jedynie *przedmiotem przekonania*, jak istnienie Źródła Młodości dla Ponce z Leonu*

Źródło Młodości nie istnieje realnie. Natomiast jakość czerwieni stanowiąca składnik naocznego doświadczenia jabłka nie tylko istnieje aktualnie, lecz, by posłużyć się znaną metaforą, jest cieleśnie obecna w doświadczeniu.

13. Co w takim razie z białym miąższem, który jest postrzegany *jako* zawarty w jabłku? Wielu filozofów byłoby skłonnych twierdzić, że jest on obecny w *doświadczeniu* wyłącznie jako przedmiot przekonania. Według nich, posiada on realność [actual existence] jako element składowy jabłka, ale upieraliby się przy tym, że jest on obecny w doświadczeniu jedynie potencjalnie [= it is not present in its actuality]. Fenomenologowie od dawna uważają, iż takie ujęcie jest błędne. Zgodnie z ich poglądem, biel jabłka [=volume of white] jest obecna w doświadczeniu równie aktualnie, jak czerwień jabłka. Doświadczamy czerwieni jabłka *jako* zawierającej w sobie jego biel.

14. Skoro tym, czego doświadczamy, jest czerwień-zawierająca-biel *jako* czerwień-jabłka-zawierająca-biel i skoro zarówno czerwień, jak i biel, są pewnymi aktualnymi jakościami, jak mamy wyjaśnić, że możemy w sposób zasadny twierdzić, iż jednak *nie widzimy białego wnętrza jabłka*? Oczywiście, postrzegamy jabłko jako białe wewnątrz, ale nie *widzimy* samej bieli wnętrza jabłka.

15. Musimy wprowadzić jeszcze jedno rozróżnienie pojęciowe, tym razem między *przedmiotem spostrzeżenia* i *tym, co widzimy z tego przedmiotu* [=between what we see and what we see of what we see, jaką jego część widzimy]. Kwestia ta wymaga szczegółowego rozważenia, jeśli chcemy uniknąć błędu.

Otóż, gdy widzę zamkniętą książkę, wszystkie następujące stwierdzenia są zazwyczaj prawdziwe:

- (a) Widzę książkę.
- (b) Wewnątrz książki znajdują się kartki.
- (c) Postrzegam książkę jako zawierającą kartki.
- (d) Nie widzę kartek zawartych wewnątrz książki.
- (e) Książka ma tylną okładkę.
- (f) Postrzegam książkę jako mającą tylną okładkę.
- (g) Nie widzę tylnej okładki książki.

16. Nasuwa się pytanie, jak biały miąższ jabłka może być obecny w doświadczeniu naocznym jako *jakość aktualna*, jeśli sam nie jest przedmiotem spostrzeżenia? Odpowiedź powinna być oczywista. Jest obecny jako przedmiot *wyobrażenia*. (Proszę wziąć pod uwagę, iż dojście do osiągniętego przez nas etapu rozważań, wymagałoby podjęcia znacznie bardziej wnikliwych badań fenomenalnych, aniżeli te, które przeprowadziliśmy na potrzeby niniejszego tekstu. Czerpię z zasobów wiedzy filozoficznej.

17. Proszę jednak zauważyć, dokąd prowadzi powyższy wywód. *Aktualna* biel jabłka jest doświadczana jako zawarta w jego *aktualnej* czerwieni. Skoro jednak u podłoża rzeczywistości bieli miąższu jabłka tkwi *wyobrażenie* tej bieli, jej rzeczywistość musi być zależna od obserwatora, biel miąższu musi znajdować się „w” samym obserwatorem. Sens, w jakim należy rozumieć owo „w”, wymaga dalszej analizy.

18. Zanim rozwinie tę kwestię, musimy sobie uzmysłwić, że to samo można powiedzieć o czerwieni niewidocznej strony jabłka. Jabłko jest postrzegane *jako* posiadające tylną czerwoną stronę. Co więcej, jak dodałby fenomenolog, czerwień tylnej strony jest nie tylko *przedmiotem przekonania*, lecz jest cieleśnie obecna w samym doświadczeniu. Podobnie jak biel [miąższu] jest obecna w doświadczeniu na mocy wyobrażenia, nie będąc przedmiotem spostrzeżenia.

19. Pragnę zwrócić uwagę Czytelnika na fakt, że choć jest ona obecna w doświadczeniu za sprawą wyobrażenia, wcale nie *jawi się jako* przedmiot wyobrażenia. Rezultatów uważnego opisu fenomenalnego nie sposób uzyskać w pośpiechu. Czerwień może jawić się *jako* czerwień, zaś biel *jako* biel, lecz wrażenia nie jawią się *jako* wrażenia, ani obrazy *jako* obrazy. Gdyby tak było, filozofia byłaby dużo łatwiejsza niż faktycznie jest.

20. W tej sytuacji, fenomenolog zaproponowałby nam rozważenie zjawiska często obserwowanego, lecz równie często błędnie interpretowanego. Proszę zastanowić się nad śniegiem widocznym na zboczach odległej góry. Wygląda na zimny. Czy *widzimy* biel śniegu, natomiast o jego chłodzie jesteśmy tylko *przekonani*? Być może niekiedy tak właśnie sprawy się mają, lecz z pewnością nie zawsze. Czasami aktualny chłód jest obecny w doświadczeniu, podobnie jak *biel* wnętrza jabłka i *czerwień* jego niewidocznej strony. Powtórzę raz jeszcze, że nie *spostrzegamy* śniegu, lecz postrzegamy śnieg *jako* zimny; aktualnie doświadczamy jego chłodu, podobnie jak aktualnie doświadczamy jego bieli. Aktualna chłód jest cieleśnie obecna w doświadczeniu na równi z aktualną bielą.

21. Zilustrujmy wszystkie poczynione ustalenia na jednym przykładzie. [Przypuśćmy, że] spostrzegamy zimne czerwone jabłko. Postrzegamy je *jako* czerwone zarówno po tej stronie, którą jest zwrócone w naszym kierunku, jak i po stronie dla nas niewidocznej, a także *jako* zawierające chłodny biały miąższ. Natomiast nie spostrzegamy *jego* tylnej strony, ani wnętrza, ani bieli jego wnętrza, ani jego chłodu, ani soczystości. Choć jednak te własności nie są *spostrzegane*, nie są *jedynie* przedmiotem przekonania. Te własności są obecne w spostrzeganym przedmiocie jako realne, aktualne. Są obecne dzięki temu, że są wyobrażone.

22. W tym miejscu musimy poczynić dalsze rozróżnienie. Widzimy jabłko. Widzimy je *jako* jabłko. Czy jednak dostrzegamy w nim jego *jabłkowatość* (własność bycia jabłkiem)? Widzimy miedzianą monetę jednopensową. Widzimy ją *jako* miedzianą monetę jednopensową. Czy jednak dostrzegamy w niej jej własność-bycia-miedzianą? Widzimy kocyk cukru. Cukier w kocyku postrzegamy *jako* biały i *jako* rozpuszczalny. Dostrzegamy w nim jego biel. Czy jednak dostrzegamy w nim jego rozpuszczalność? Odpowiedź na ostatnie pytanie jest z całą pewnością negatywna, podobnie jak na pytania dotyczące jabłkowatości i bycia-miedzianym, i to z tych samych powodów. Arystoteles , że dostrzegamy w obiektach tylko ich pierwotne i wtórne własności zmysłowe. Nie dostrzegamy w samych przedmiotach ich własności przyczynowo-skutkowych, choć postrzegamy je jako posiadające takie własności.

23. Poprawny wniosek z powyższych ustaleń będziemy mogli wyprowadzić pod warunkiem, że rozróżnimy pojęcie obrazowania i wyobrażania sobie, tak jak rozróżniamy postrzeganie i odczuwanie (ujmowanie zmysłowe). Różnica między obiema wspomnianymi parami pojęć zasadniczo polega na tym samym. Z grubsza rzecz ujmując, wyobrażanie sobie jest nierozdzieloną mieszaniną obrazowania i konceptualizacji (ujmowania pojęciowego), zaś spostrzeganie jest nierozdzieloną mieszaniną *odczuwania, obrazowania i ujmowania pojęciowego*. Toteż, wyobrażanie sobie chłodnego soczystego czerwonego jabłka (*jako chłodnego soczystego czerwonego jabłka*) polega na (a) *zbudowaniu przedstawienia* jednorodnej struktury zawierającej w sobie jako elementy przedstawienia białego mięszu, otoczonego czerwoną powłoką oraz wzajemnie się przenikające przedstawienia objętości wypełnionych soczystością i chłodem, (b) *ujęciu pojęciowym* tej jednorodnej struktury-przedstawień jako chłodnego soczystego czerwonego jabłka. Proszę zwrócić uwagę, że zmysłowe własności pierwotne i wtórne przedmiotów, stanowią *zarówno faktyczne aktualne własności* przedstawienia, jak i cechy jedynie pomyślane, ujęte dyskursywnie. Wspomniana jabłkowatość jest tylko *pomyślana* (posiada byt intencjonalny). **{1}**

24. Natomiast postrzeganie chłodnego soczystego czerwonego jabłka (*jako chłodnego soczystego czerwonego jabłka*) polega na (a) *odczuwaniu-i-wyobrażaniu-sobie* jednorodnej struktury zawierającej przedstawienie* białego mięszu, namacalną półkolistą czerwoną powłokę i objętość wypełnioną przenikającymi się soczystością i bielą (bądź ich przedstawieniem); (b) *pojęciowym ujmowaniu* tej jednorodnej struktury przedstawień jako chłodnego soczystego czerwonego jabłka. Proszę zauważyć, że pierwotne i wtórne własności przedmiotu, stanowią zarazem faktyczne aktualne własności zmysłowego modelu przedstawieniowego, jak i cechy jedynie pomyślane, będące przedmiotem przekonania. Tak jak poprzednio, jabłkowatość jest tylko pomyślana (stanowi przedmiot przekonania).

III.

25. Z poprzedniej części wyводу płynie wniosek, że świadomość spostrzeżeniowa wymaga *konstruowania modeli przedstawień zmysłowych przedmiotów zewnętrznych*. Konstrukcja tych modeli jest dziełem wyobraźni uaktywniającej się pod wpływem pobudzenia siatkówki. Dalej będę określał te modele jako modele- przedstawienia, gdyż, pomimo że różnica między żywotnymi i mniej żywotnymi własnościami modelu jest ważna, ważniejsze (i nadrzędne) okazują się własności perspektywiczne modelu (tj. jego perspektywiczna struktura oraz podział na cechy budowy wewnętrznej i zewnętrznej).

26. Najistotniejszym aspektem tej konstrukcji jest fakt, że powstaje ona wskutek całościowego procesu, będącego wypadkową oddziaływania wrażeń zmysłowych i zaplecza przekonań, wspomnień i oczekiwań. Całość umiejętności zaangażowanych w ten proces Kant nazywa wyobraźnią wytwórczą, w odróżnieniu od odtwórczej. Ta pierwsza, jak będziemy mieli okazję się przekonać, dzięki swemu powinowactwu zarówno ze zmysłowością, jak i z intelektem, stanowi jedność podlegającą wpływom obu wymienionych władz podmiotu.

27. Proszę raz jeszcze odnotować, że chociaż przedmioty, które sobie bezpośrednio uzmysławiamy w świadomości spostrzeżeniowej, są –modelami przedstawieniowymi, nie uświadamiamy ich sobie jako modeli przedstawieniowych. Do takiej teoretycznej interpretacji świadomości spostrzeżeniowej dochodzimy w drodze refleksji fenomenologicznej(wspartej wspomaganej wiedzę naukową, jakby powiedział Quine).

28. Proszę również zauważyć, że konstrukcja modeli przedstawieniowych przedmiotów występujących w środowisku zachodzi równolegle z procesem konstruowania modelu przedstawieniowego ciała obserwatora, tj. modelu przedstawieniowego obserwatora-w-jego-własnym-środowisku. Perspektywiczna natura modelu przedstawieniowego jest jedną z jego dominujących i dystynktywnych cech. Dostarcza ona mocnej racji na rzecz tezy o transcendentalnej idealności świata modeli przedstawieniowych. Modele przedstawieniowe są „przedmiotami fenomenalnymi”**. Ich *esse/byt* polega na byciu *reprezentantami* bądź *pośrednikami*. Ich *istnienie* polega na byciu złożonym układem stanów zmysłowych skonstruowanych przez wyobraźnię wytwórczą.

29. Na jeszcze większą uwagę zasługuje fakt, że modele przedstawieniowe odznaczają się perspektywicznością, pomimo iż przedmioty, w kategorii których te modele zostają ujęte pojęciowo, są pozbawione perspektywnego charakteru. Toteż, *jabłko* nie mają perspektywnego charakteru. Pojęcie jabłka nie jest pojęciem przedmiotu obdarzonego perspektywicznością. Jabłko *ogląda się* z pewnego punktu widzenia. Jabłko są perspektywicznie *ujmowane w wyobraźni*. Strukturę przestrzenną *wyobrażamy sobie* z pewnego punktu widzenia. Wszelako pojęcie struktury przestrzennej [układu przestrzennego], np. piramidy, nie jest pojęciem przedmiotu-spostrzeganego-z-punktu-widzenia. Dlatego musimy odróżniać dwa typy przedmiotów: te, które są *pojmwane* za pomocą wyobraźni wytwórczej (w tym nas samych) i modele przedstawieniowe *konstruowane* przez wyobraźnię wytwórczą.

30. Obecnie jesteśmy już w stanie uporządkować w jedną całość wszystkie wzmiankowane elementy spostrzegania naocznego.

31. Przede wszystkim, wyobraźnia wytwórcza jest szczególną kombinacją umiejętności tworzenia przedstawię *zgodnie* z pewnymi wytycznymi, i zdolności pojęciowego ujmowania tych przedmiotów, która *dostarcza* tych wytycznych. Kant rozróżniał *pojęcie* psa oraz *schemat* psa. Pojęcie psa, wraz z pojęciem *obserwatora* zdolnego do zmiany swego położenia względem otoczenia, implikuje rodzinę wytycznych mówiących, jak konstruować modele przedstawieniowe *obserwatora-konfrontującego-psa*.

32. Powyższą tezę najlepiej będzie zilustrować bardzo prostym przykładem, jako że nasze doświadczenie zmysłowe nie zaczyna się od spostrzegania psów i domów. Dziecko nie dysponuje odpowiednimi zasobami pojęciowymi, by doświadczać psy i domy. Wszakże, choć dziecko nie posiada schematu pojęciowego psów, domy, książki, itp., posiada ono, zdaniem Kanta, pewien wrodzony schemat pojęciowy, rzec by można: pewną proto-teorię czasoprzestrzennych przedmiotów fizycznych, które mogą wchodzić ze sobą w interakcje; proto-teorię przedmiotów, które - co stanowi sedno sprawy- są w stanie wywołać wrażenia naoczne podlegające zróżnicowaniu w zależności od położenia ciała obserwatora względem przedmiotu.

33. Proszę rozważyć przypadek, w którym postrzegający ogląda piramidę, obchodząc ją dookoła. *Pojęcie* czerwonej piramidy pozostającej w różnych stosunkach przestrzennych względem obserwatora pociąga za sobą *rodzinę* pojęć, które odpowiadają ciągowi *perspektywnych* modeli przedstawieniowych siebie-naprzeciw-piramidy. Tę rodzinę pojęć można nazwać schematem pojęcia piramidy.

34. Należy zwrócić uwagę na fakt, że schemat piramidy nie jest uwarunkowany *wyłącznie* przez pojęcie piramidy. Pozostaje zależny również względem złożonego pojęcia *piramidy w*

takich-to-a-takich stosunkach przestrzennych do obserwatora. To tłumaczy, dlaczego pojęcie piramidy pozostaje nieperspektywiczne, chociaż związane z nim *schematy* dotyczą sekwencji perspektywicznych modeli piramidy.



35. W świetle tych ustaleń należy rozumieć Kantowskie rozróżnienie {2} między (a) pojęciem przedmiotu' (b) schematem pojęcia, (c) przedstawieniem przedmiotu, jak również jego wyjaśnienie rozróżnienia między domem jako przedmiotem oraz wielością kolejnych przedstawień domu. „To zaś w zjawisku, *co* zawiera warunek tego koniecznego prawidła ujmowania, jest przedmiotem.” {3}***

36. Podsumowując, wyobraźnia wytwórcza równocześnie {4} wytwarza złożone deiktyczne ujęcie pojęciowe:

Ta czerwona piramida zwrócona krawędzią w moją stronę.

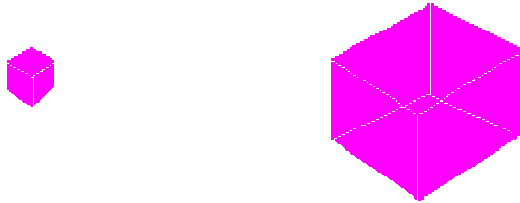
oraz *model-przedstawieniowy*, który stanowi przedstawienie samego obserwatora w relacji do czerwonej piramidy zwróconej krawędzią w jego stronę. Teraz jesteśmy w stanie zrozumieć Kantowskie rozróżnienie między wyobraźnią wytwórczą i odtwórczą. {5} Zasadą wyobraźni odtwórczej jest „powiązanie idei”; a dokładniej, powiązanie przedmiotów. Związek między przedmiotami jest przygodny i zależny od przebiegu doświadczenia. Jako związek *przedmiotów*, zakłada konstytucję przedmiotów przez wyobraźnię wytwórczą. Zasadą owej konstytucji nie jest przypadkowość, lecz zgodność z wytyczną, czyli ze schematami wyprowadzonymi z pojęć. Jesteśmy także obecnie w stanie zrozumieć sposób, w jaki wyobraźnia pośredniczy między „dwoma skrajnościami (...) zmysłowością i rozumem...” [A124] i jest „...działaniem intelektu na zmysłowość” [B152].***

IV.

37. W poprzedniej części artykułu, podkreśliłem różnicę między tym, *jako* co postrzegamy przedmiot, i tym, *co* dostrzegamy w przedmiocie. Odniosłem tę różnicę pojęciową do rozróżnienia między dwoma składnikami doświadczenia zmysłowego: złożonym deiktycznym ujęciem pojęciowym i złożonym przedstawieniem. Teraz chciałbym to uczynić w bardziej systematyczny sposób, odwołując się do Kantowskiej teorii kategorii.

38. Podstawowa idea jest taka, że to, *co* spostrzegamy w przedmiocie spostrzeżenia naocznego składa się z cech faktycznie przysługujących modelowi przedstawieniowemu, tj. jego pierwotnych i wtórnych jakości oraz relacji, w których występuje, jak również jego struktury perspektywicznej. Natomiast to, *jako* co postrzegamy przedmiot, zależy od treści pojęciowej złożonego deiktycznego ujęcia pojęciowego. Zwróciłem uwagę, że własności zmysłowe należą do obydwu kontekstów. Tak więc wyrażenie „różowy sześcian (z pewnego punktu widzenia)” odnosi się zarówno do konkretnej własności modelu przedstawieniowego, *jak i* (w drugiej intencji)* do treści pojęciowego jądra deiktycznego wyrażenia mentalnego (=deiktyka mentalnego).

A zatem:



39. Jednakże zaznaczyłem, że nie postrzegamy *własności przyczynowo-skutkowych* przedmiotu. Dostrzegamy w nim jego obecne własności zmysłowe. Powyższe stwierdzenie można uogólnić następująco: Nie postrzegamy przedmiotu jako *substancji* obdarzonej *atrybutami*, czy jako substancji należącej do układu oddziałujących na siebie nawzajem substancji, czy wreszcie jako przedmiotu podlegającego prawom natury. Mówiąc w skrócie, nie spostrzegamy *tego, co* można by nazwać kategoriałnymi cechami przedmiotu, ponieważ konstrukcja przedstawieniowa nie *posiada* cech kategoriałnych. Posiada strukturę *empiryczną*, którą możemy opisać za pośrednictwem słów odpowiadających [=stand for] zmysłowo postrzegalnym jakościom i zależnościom. Nie posiada natomiast struktury logicznej. Negacyjność, dyzjunkcyjność, wszystkość i niektórość nie stanowią własności modelu przedstawieniowego. Są to własności sądu. Ogólniej rzecz ujmując, możemy stwierdzić, że model przedstawieniowy nie posiada struktury gramatycznej. (Może Czytelnik przypomina sobie, iż *sądy mentalne* pojmuję jako analogiczne względem *zdań*. Jak stwierdziłem, sąd jest jakby epizodem zdaniowym, tyle że sformułowanym w *języku myśli*, lingua mentalis. Warto podkreślić, że, kategorie Kantowskie są klasyfikacjami gramatycznymi. Klasyfikują struktury gramatyczne i funkcje języka myśli.

40. Tak więc kategoria substancji-przypadłości (atrybutu) odpowiada strukturze „S jest P”, czyli formie sądu podmiotowo-orzecznikowego lub atrybutywnego. Kategoria przyczynowości odpowiada „X implikuje Y”. Kategoria aktualności ma postać „to, że p jest prawdziwe”. Ściślej rzecz biorąc, kategorie są tymi formami i funkcjami, lecz *ograniczonymi w swym zastosowaniu do* ujmowania przedmiotów czasoprzestrzennych.

41. W poprzedniej części [artykułu] zajmowaliśmy się rozróżnieniem między pojęciem przedmiotu empirycznego oraz schematem tego przedmiotu, tj. zasadami określającymi sekwencje modeli przedstawieniowych, zasadami, które są uwarunkowane przez pojęcie przedmiotu-stopniowo-zmieniającego-położenie-względem-obszernika. Kant używa terminu 'schemat' w odniesieniu do kategorii. Kategorie nie określają [jednoznacznie] modeli przedstawieniowych. Nie ma przedstawienia przyczynowości w tym sensie, w jaki istnieje przedstawienie domu. Niemniej, [kategorie] w pewnym sensie posiadają schematy, tj. zasady określone za pomocą abstrakcyjnych pojęć dotyczących postrzegalnych cech świata. I tak, schematem przyczynowości jest pojęcie jednorodnego szeregu w czasie i przestrzeni.

42. O pojęciu w sensie Hume'owskim można by orzec, że posiada przedstawienie, jeśli przedstawienie rozumieć odpowiednio szeroko. Tak więc osoba, która podczas burzy kilkakrotnie obserwuje następowanie grzmotu po błyskawicy, ma do czynienia z przedstawieniem przyczynowości. Oczywiście, Kant niczego podobnego nie twierdzi. Sugeruję jedynie, że rozszerzona wykładnia terminu 'schemat' nie odbiega tak dalece od jego pierwotnego rozumienia.

43. Uschematyzowana kategoria przyczynowości odpowiada kategorii racji i następstwa, gdzie racja (poprzednik) wiąże się z wystąpieniem jednego rodzaju zdarzenia, K1, w chwili t , natomiast następnik dotyczy pojawienia się innego rodzaju zdarzenia, K2, w chwili $t + (\text{delta } t)$. Skoro racja jest zdarzeniem rodzaju K1, to musi być prawdą, że ilekroć zachodzi K1, zachodzi także K2*.

44. Pod względem logicznym, kategorie są *identyczne* z formami sądów. Trzeba to sobie uświadomić, by uniknąć tradycyjnych paradoksów związanych z metafizyczną dedukcją kategorii. Te formy sądów występowałyby w ujęciach pojęciowych dotyczących *dowolnych* przedmiotów, od przedmiotów spostrzeżenia po przedmioty matematyczne i metafizyczne.

45. Tak zwane czyste kategorie są formami sądów, lecz odnoszącymi się do *przedmiotów* w ogóle (układów treści). Tak rozumiane przedmioty nie muszą być czasoprzestrzenne, w odróżnieniu od przedmiotów ludzkiego doświadczenia zmysłowego. Natomiast pełnowartościowe kategorie, którymi Kant zajmuje się w "*Krytyce Czystego Rozumu*", są czystymi kategoriami, tyle że zawężonymi do przedmiotów czasoprzestrzennych. Formy myśli mają się do czystych kategorii tak jak rodzaje do gatunków. Podobnie czyste kategorie mają się do kategorii uschematyzowanych

V.

46. Pozwolę sobie zakończyć kilkoma uwagami na temat Kantowskiego pojęcia naoczności. Proszę wziąć pod uwagę stwierdzenia:

To jest piramida
Ta piramida jest kamienna.

Pierwsze z przytoczonych stwierdzeń, podobnie jak i drugie, ma formę gramatyczną zdania. Należy jednak zauważyć, że w podmiocie drugiego stwierdzenia kryje się forma zdaniowa. W kategoriach gramatyki transformacyjnej ujęlibyśmy go jako wywiedziony z głębokiej struktury postaci:

To jest piramidą i jest zrobione z kamienia.

47. Można błędnie przypisywać wyrażeniu ‘to’ funkcję czysto deiktyczną o treści niewykraczającej poza wskazywanie. Kant *faktycznie* pojmuje akt ujmowania naocznego jako myśl deiktyczną, mentalny odpowiednik wyrażenia „to”.

Jednakże nie pojmuje tego mentalnego deiktyka jako *nagiego* wyrażenia „to”. Przypadek aktu naoczności miałby odpowiednik w następującym wyrażeniu języka mentalnego:

Ten sześcian zwrócony krawędzią w moją stronę.,

w którym *nie* należy upatrywać mentalnej *parafrazy* wyrażenia:

To jest sześcian zwrócony krawędzią w moją stronę.

48. Naoczność pełni istotną rolę. Jest nią podanie umysłowi pod rozwagę konkretnego przedmiotu. Toteż, jakkolwiek zachodzi ścisła zależność między wyrażeniami:

Ten sześcian, zwrócony krawędzią w moją stronę.

i

To jest sześcian zwrócony krawędzią w moją stronę.

tylko to pierwsze jest *nieredukowalnym* rodzajem przedstawienia. Należy ono do przedstawień deiktycznych. Posiada komponentę pojęciową i formę gramatyczną. Jak powiedziano wcześniej, zawiera formę i treść sądu „To jest sześcian.”

49. Stąd, dla Kanta przedstawienia naoczne są złożonymi ujęciami deiktycznymi, które implicite posiadają formę gramatyczną (i z tego tytułu – *kategorialną*).

50. Jakkolwiek ubogie pod względem treści empirycznej może być przedstawienie naoczne, np. u dziecka., mimo wszystko zawiera załączkowe pojęcie fizycznego przedmiotu występującego *teraz, tam*, wchodzącego w interakcje z innymi przedmiotami, w systemie, który obejmuje także *mnie* samego. To przedstawienie ucieleśnia proto-teorię świata, w którym istnieją obserwatorzy pozostałych przedmiotów w tym świecie. (Polecam uwagę Czytelnika paragrafy A127-8).

51. Kant podkreśla różnicę między ujęciami naocznymi a wrażeniami i obrazami. Kładzie nacisk na prawidłowość, iż to przedstawienia naoczne, nie zaś wrażenia czy obrazy, posiadają formę kategorialną. Mówiąc o syntezie w spostrzeganiu zmysłowym, ma na myśli dwie kwestie:

- (1) konstrukcje modeli przedstawieniowych.
- (2) tworzenie przedstawień naocznych (złożonych ujęć deiktycznych)

Wyróżnia także odrębną od dwóch wymienionych *syntezę*, która polega na formułowaniu wyrażenia o postaci sądu, np.

- (3) (Ta sześcienna substancja) jest kostką lodu.

52. Skoro przedstawienia naoczne *mają* formę kategorialną, można z *nich* tę formę kategorialną *wydobyć*. W tym sensie możemy dojść do pojęć kategorialnych poprzez abstrakcję z doświadczenia – jednakże tylko dzięki temu, że doświadczenie zawiera *przedstawienia naoczne*, które posiadają taką formę kategorialną. Nie sposób natomiast wyabstrahować kategorii z wrażeń lub obrazów.

53. Tytułem podsumowania powiedzmy, że Kantowskie kategorie są formami i funkcjami sądów. Stanowią gramatyczne *summa genera*. Z Kantowskiej perspektywy, Arystotelesowska teoria kategorii była porażką, gdyż nie uwzględniała różnicy między przedstawieniem naocznym i modelem przedstawieniowym. [W konsekwencji] jego lista kategorii odznaczała się arbitralnością (choć w sposób nieświadomy została ułożona zgodnie z intuicją gramatyczną). Natomiast same kategorie mylone są w niej z rodzajowymi pojęciami przedmiotów fizycznych. Teoria owych pojęć rodzajowych ma rację bytu. Należy ją jednak starannie oddzielić od gramatyki języka mentalnego.

tłum. Katarzyna Kobos

Uwagi:

{1} Zasadniczo w doświadczeniu biel jest nie tylko *przedmiotem przekonania*, lecz bielą *aktualną*. Fenomenolog uznaje tę jakość jako pewne przedstawienie bieli. Współczesny umysł o ścisłym nastawieniu może upierać się, że *to, co aktualne*, jest trójwymiarowym procesem neurofizjologicznym przyczynowanym przez białe przedmioty i nie musi być postrzegane jako przedstawienie w tradycyjnym sensie tego słowa. Podany przeze mnie argument nie opiera się na tej dwuznaczności. Można przecież pojmować procesy fizjologiczne jako (niekiedy) generujące przedstawienia bieli. Jeśli jednak nie patrzymy na przedmiot matowy, lecz na różową kostkę lodu, proces neurofizjologiczny implikuje aktualny róż.

{2} A140 i nn.; B179 i nn. To, że Kant nie kładzie nacisku na rolę pojęcia ciała obserwatora i jego narządów zmysłowych w wyznaczaniu reguł sukcesywnych przedstawień danego przedmiotu (np. domu), należy tłumaczyć faktem, iż pojęcie spostrzegającego podmiotu i jego władz jest nieodzownym warunkiem, by powstały schematy przedstawieniowe. Źródłem różnic między różnymi schematami przedmiotów jest różnica między różnymi pojęciami tych przedmiotów (np. *dom*, *pies*, itp.). Chcąc wyjaśnić różnicę między subiektywnym i obiektywnym następstwem, Czytelnik powinien rozważyć Kantowskie przykłady dotyczące domu i okrętu (A192; B237).

{3} A191; B236. Bardziej szczegółową analizę tej Kantowskiej tezy, która jest centralnym elementem w dedukcji transcendentalnej, zwłaszcza w pierwszym wydaniu (A104, A120), można znaleźć w moim artykule: "Kant's Transcendental Idealism," *Proceedings of the International Kant Congress*, Ottawa, 1976.

{4} Model przedstawieniowy w danej chwili jest abstrakcją z sekwencji modeli przedstawieniowych, stanowiących schemat szeregu relacji między przedmiotem i jego obserwatorem.

{5} Por. A120-4. Refleksja nad rolą wyobraźni wytwórczej w dedukcji transcendentnej w drugim wydaniu jest bardzo abstrakcyjna i uwypukla apercpcję biorącą udział w konstrukcji przedstawień naocznych i ich świadomości. (ale Por. B138; B150nn.). Omówienia szczegółowe zawarto w *Analityce Zasad*, która nie odbiega w wywodzie od pierwszego wydania.

* Mowa o konkwistadorze hiszpańskim pochodzącym z Królestwa Leonu.
[przyp. KK]

** Przedmiotami fenomenalnymi, czyli fenomenami, inaczej przedmiotami empirycznymi, zjawiskami. [przyp. KK.]

*** Fragmenty „Krytyki czystego rozumu” przytaczane za:
Immanuel Kant, „Krytyka czystego rozumu”, tłum. Roman Ingarden, PWN, Warszawa 1957.
[przyp. KK.]